



Paula Pustułka

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie

ORCID 0000-0001-6679-0365

Rola babci w Polsce w perspektywie podłużnej

Grandmother role in Poland in a longitudinal perspective

Abstract: Despite the fact that being a grandmother lasts longer and remains significant, relatively few empirical studies focus on the experience of being a grandmother in Poland today. Drawing on the findings of a qualitative longitudinal study, this article fills this knowledge gap and demonstrates a temporal evolution of the 'grandmother' social role. The results not only present the reflections connected to awaiting the first grandchild, but also describe the aspects of practical fulfillment of the grandmother role for the first time. The interviewed first-time grandmothers were navigating a repertoire of various social roles and, as grandmothers, they were mostly operating through company and engagement with their grandchildren.

Keywords: grandmothers, social roles, qualitative longitudinal research.

Wprowadzenie

Wydłużająca się długość życia ludzkiego ma różnorodne konsekwencje dla realizowania ról społecznych, w tym ról rodzinnych. . Rolę babci, której poświęcony jest niniejszy tekst, można dziś pełnić nawet i przez prawie połowę swego życia i niczym szczególnym nie jest to, że dziadkowie dożywają dorosłości swoich wnucząt, a nawet narodzin prawnucząt (zob. np. Somary i Stricker, 1998). Średnia i mediana wieku stania się babcią w Polsce utrzymuje się około 50. roku życia (Szukalski, 2019), a rolę babci/dziadka pełni się przez około ćwierć stulecia. Przejście (tranzycja) do roli odbywa się w wieku, w którym aktywnie realizujemy role zawodowe (Reitzes i Mutran, 2002). Niewiele wiadomo jednak o temporalnej ewolucji roli babci w momencie

tranzycji, tj. od społecznego wyobrażenia zostania babcią wkrótce do praktycznej realizacji roli po narodzinach wnuka/czki (por. Somary i Stricker, 1998; Thiele, Whelan, 2006).

Pytanie badawcze projektu GEMTRA: Tranzycja do macierzyństwa w trzech pokoleniach Polek. Międzygeneracyjne badanie podłużne, na które odpowiada niniejszy artykuł brzmi: Czym charakteryzują się tranzycje do bycia babcią w Polsce? Artykuł pokazuje myślenie kobiet o roli babci na etapie oczekiwań na pierwszego wnuka/ pierwszą wnuczkę, jak i doświadczenia w roli babci. Materiał empiryczny obejmuje dwie fale indywidualnych wywiadów pogłębionych z babciami *in spe* (F1), które stały się babciami debiutantkami (F2).

Stan badań nad rolą społeczną babci

Na kolejnych etapach biegu życia kalejdoskopowo zmieniają się układy zależności między repertuarami znaczeń i powinności związanych z rolami zawodowymi, rodzinnymi oraz ich alternatywami (Mleczek i in. 2019). Znaczenie danej roli wiąże się z osobistymi priorytetami życiowymi, czyli tym jak jednostka ewaluuje poszczególne role (Muller i Litwin, 2011). Im rola społeczna ważniejsza, tym więcej zaangażowania obserwuje się w jej realizacji (Reitzes i Mutran, 2002), a dodatkowym efektem socjalizacji jest to, że przypisanie znaczenia danej roli wyprzedza jej realizację (Thiele i Whelan, 2006).

Europejczycy uznają role społeczne dziadka/babci za znaczące (Di Gessa i in., 2020), a w Polsce te role to najbardziej pozytywne komponenty wizerunku seniora (Wieczorkowska, 2017). 62% Polaków posiadających wnuki widuje je przynajmniej raz w tygodniu (CBOS 2019) i aż 59% osób po 60 r. ż. opiekowało się wnucętami. Jedną z najbardziej popularnych typologii ról dziadków/babć pozostają wzory relacji międzypokoleniowych (Appelt, 2007) obejmujące związki:

- zdystansowane (niewielki bezpośredni wpływ dziadków na życie wnuków, oddalenie przestrzenne lub emocjonalne; dziadkowie realizują role pozarodzinne);
- zaangażowane (wychowawczo-opiekuńcza rola wobec wnuków najważniejszą rolą dziadków);
- towarzyskie (ciepłe relacje, dorywczą opieką i rekreacją, dziadkowie towarzyszą wnucętom, ale mają inne role)

Beata Zięba-Kołodziej (2012) przytacza odpowiadającą powyższej koncepcji typologię ról babcinych:

- babci-niezależnej (mającej własne życie, wspierającej rodzinę od czasu do czasu, okazjonalnie zajmującą się wnucętami);

- babci-emerytki (opiekującej się wnukami w trybie stałym, niemającej zobowiązań poza rodziną);
- babci-nieobecnej (zdystansowanej, mającej własne życie i wkraczającej w rolę awaryjnie).

Międzynarodowe analizy pokazują, że klasa społeczna - w tym szczególnie sytuacja zawodowa - determinują ewaluację ról. Katharina Mahne i Andreas Motel-Klingebiel (2012) twierdzą, że osoby z wyższym wykształceniem mogą odczuwać słabszą potrzebę definiowania się przez pryzmat ról rodzinnych realizując społecznie poważane role w sferze publicznej. Osoby poza rynkiem pracy i z niższym statusem mogą z kolei uznawać role rodzinne za centralne (tamże). Wyższa ocena roli jest także powiązana z częstszą interakcją i więzią (Thiele i Whelan, 2008). Posiadanie wnuków ma też wymiar statusowy (Mahne i Motel-Klingebiel, 2012) w odniesieniu do prestiżu czerpanego 'genealogicznie' z dokonań dorosłego dziecka (Di Gessa i in., 2020; Lawler, 2000).

Jak każda nowa rola, zostanie babcią czy dziadkiem oferuje nowy potencjał socjalizacyjny, stosunkowo nieczęsty na tym etapie życia (Thiele i Whelan, 2006). Dla niektórych może być „drugą szansą” wychowawczą, zwłaszcza jeśli nie czuli się spełnieni rodzinnie wcześniej (Di Gessa i in., 2020). O transferze wiedzy między wnukami a dziadkami pisała w Polsce Magdalena Wieczorkowska (2017), wskazując na uczenie wnucząt historii i tradycji, ale też nabywanie kompetencji technologicznych przez seniorów.

Katharina Mahne i Andreas Motel-Klingebiel (2012) zwracają uwagę na dynamiczną zmienność form rodzinnych, która - obok mobilności przestrzennej - może negatywnie wpływać na relacje dziadków z wnuczętami. Tranzycja do macierzyństwa w szczególności wpływa na charakter więzi matki z córką i skutkuje określoną realizacją roli babci (Lawler, 2000). W badaniu podłużnym tranzycji do roli babci/dziadka w USA, Karen Somary i George Stricker (1998) zilustrowali duże rozbieżności w wyobrażonej *versus* faktycznej realizacji ról. W fazie oczekiwania na wnuka kobiety podkreślały chęć niesienia pomocy, rozpieszczania wnuka/wnuczki i udzielania rad dotyczących rodzicielstwa (ibid.). Kobiety czerpały więcej satysfakcji z roli babci niż mężczyźni z roli dziadka (Somary i Stricker, 1998), jak również poświęcały więcej czasu na obowiązki wynikające z roli. K. Somary i G. Stricker (1998) podsumowują, że babcie częściej niż dziadkowie postrzegają same siebie w roli rodzica zastępczego, co przejawia się ich większą dostępnością dla wnucząt. Istotny jest też matrylinearny *versus* patrylinearny charakter relacji krewniaczej (Somary i Stricker, 1988): spośród wszystkich wstępnych babcie

ze strony matki są najbardziej obecne w życiu wnucząt i najsilniej podkreślają wizję babci rozpieszczającej i przekazującej wiedzę wnukom.

Badanie roli na różnych etapach (od oczekiwania na wnuka do pełnienia roli babci/dziadka) pokazało też, że badani nie doceniali tego jak dużą, pozytywną zmianę relacyjną przyniosą narodziny wnuka. Spojrzenie na rolę babci przez soczewkę badania podłużnego nie doczekało się wcześniej podobnej realizacji empirycznej w kontekście polskim, a niniejsze badanie tę lukę badawczą wypełnia.

Metodologia

Wykorzystywany w analizie materiał empiryczny został wyselekcjonowany z zakresowo szerszego projektu pt. GEMTRA: Tranzycja do macierzyństwa w trzech pokoleniach Polek. Międzygeneracyjne badanie podłużne¹ realizowanego w latach 2018-2022 jako jakościowe badanie podłużne w formacie rozwijanym przez Neale (2018). Badanie uzyskało rekomendację Komisji ds. Etyki Badań, a badane kobiety udzielały świadomej zgody na udział w projekcie (zob. też: Pustułka i Buler, 2020).

W badaniu wzięły udział kobiety z 27. rodzin. Wśród nich były kobiety w procesie przejścia do macierzyństwa (pokolenie G3), ich matki bądź teściowe stające się babciami (G2) oraz babcie (G1). W dwóch falach badania (F1: 2019, n=58; F2: 2020/2021, n=42²) zgromadzono łącznie 100 indywidualnych wywiadów pogłębionych, trwających średnio około dwóch godzin.

Aby prześledzić oczekiwania i praktyki związane z rolą babci, z całości materiału wyselekcjonowano transkrypcje wywiadów z przedstawicielkami pokolenia G2 (matki ciężarnych córek w F1), który to zestaw danych następnie zawężono do tak zwanych babć-debiutantek, czyli kobiet, które miały zostać babcią w linii matrylinearnej po raz pierwszy. Materiał ostatecznie objął szesnaście wywiadów, a charakterystyki społeczno-demograficzne badanych zamieszczono w Tabeli 1.

¹ Badanie zostało zrealizowane w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki nr 2017/26/D/HS6/00605.

² Mniejsza liczba uczestniczek w F2 jest typowa dla jakościowych badań podłużnych i wiąże się z celowym zawężeniem grupy badanych (Neale 2018) oraz wycieraniem się panelu i niedostępnością badanych z G1 (śmierć, choroba).

Tabela 1. Uczestniczki badania

Lp.	Pseudo- nim	Wiek - F1	Wykształcenie	Sytuacja zawodowa	Sytuacja osobista	Dzieci
1	Gabriela	62	Średnie	sprzedawczyni	mężatka	2 córki
2	Daniela	62	Wyższe	bankowiec	mężatka	1 syn 1 córka
3	Malwina	69	Wyższe	nauczycielka	wdowa, singielka	1 córka
4	Berta	49	Zawodowe	pr. fizyczny	mężatka	1 córka
5	Dagmara	59	Wyższe	lekarka	mężatka	2 córki
6	Edna	56	Wyższe	przedsiębiorczyni	rozwódka, w związku nieformal- nym	2 córki 1 syn
7	Melania	68	Średnie	pr. gastronomii	mężatka	2 córki
8	Aneta	60	Średnie	praca domowa i opie- kuńcza	mężatka	3 córki

Tematyczną analizę materiału przeprowadzono za pomocą siatek ramowych (Neale 2018), skupiając się na pytaniach dotyczących postrzegania siebie jako babci i praktyk w roli. W siatkach ramowych umieszczono wszystkie istotne fragmenty materiału badawczego (wywiadów), a sama analiza obejmowała tworzenie podsumowań i winiet przypadków w soczewce temporalnej (przez fale badania), porównania wokół zmiennej klasy społecznej (operacjonalizowanej poprzez wykształcenie i pozycję na rynku pracy oraz styl życia) oraz analizy przekrojowe ukierunkowane na wysycenie (saturację) w obrębie tematów.

Wyniki badania

Wyniki zaprezentowano w perspektywie czasowej, najpierw omawiając oczekiwania wobec roli (fala 1), a następnie praktyki w roli (fala 2).

Oczekiwania wobec przyszłej roli

Kobiety, które miały zadebiutować w roli babci, cechował ogromny entuzjazm:

Czy pamięta pani moment, kiedy dowiedziała się, że będzie babcią?

No tak! Przecież takiego wrzasku narobiłam, że nie wiem. Chyba cała dzielnica usłyszała! Po prostu byłam przeschęśliwa. (Aneta)³

³ Cytaty opisano pseudonimami respondentek.

Pozytywne reakcje były uniwersalne, a zdecydowanie głównym elementem roli babci, którą badane stawiały w opozycji wobec roli matki, było rozpieszczania wnuka:

Będę dobrą, rozpieszczającą wnuka babcią. Bo babcie są od rozpieszczania, a od wychowywania rodzice. (Gabriela) Ciągłe powtarzają, że dziadkowie są od rozpieszczania, a rodzice od wymagania. (Daniela) Babcia jest do rozpieszczania. (...) To inny jest obowiązek, inna odpowiedzialność, to jest takie dzielenie odpowiedzialności (za dziecko). (Malwina)

Osią narracyjną rozumienia roli okazały się obawy o potencjalne konflikty międzypokoleniowe wokół prowadzenia gospodarstwa domowego czy opieki nad małym dzieckiem. Postawy w tym zakresie są stosunkowo zróżnicowane. Część badanych wątpiła w kompetencje młodych rodziców w przyszłej roli: Dużo rzeczy mi przeszkadza (...). Ja lubię ład, porządek, (...), a oni tak raczej cały dzień sobie to rozkładają zamiast zrobić (...) Na pewno będzie kłótnia, bo wiem, że się będę wtrącała, (...) wszystko przy dziecku będą źle robić, na pewno. (Gabriela)

Widzę takie niestawianie granic. Babcia ma po prostu, no nie zgadza się na to, jak dziecko jej robi permanentnie bałagan w domu (...) no rozciera owoce (czy coś) i nie ma reakcji ze strony rodziców. (Dagmara)

Równie często rozmówczynie zdawały sobie sprawę z konieczności „przekazania pałeczki” kolejnemu pokoleniu, na zapas strofując się w odniesieniu do nadgorliwości:

Nie należy wykazywać się nadgorliwością. (...) Powiem im, że oczywiście służę pomocą, nie narzucając się, (...) Oni mogą pewne rzeczy (...) chcieć przeżyć sami, niekoniecznie mamusia musi wisieć nad głową (...) Z doświadczenia innych zamierzam skorzystać, że jeśli cię nie proszą, to nie wciskaj się niepotrzebnie. (Daniela)

Badane kobiety są zatem jednocześnie gotowe pomagać córkom, jak i ostrożne w rozgraniczeniu ról matki i babci. Wyrażna jest chęć uniknięcia błędów popełnianych przez poprzednie pokolenia kobiet w rodzinie:

Rola babci moim zdaniem, to jest taka właśnie z drugiego planu, serdeczna, opiekuńcza pomoc. W momencie, kiedy ta pomoc będzie,

jakby chciana. (...) Pomogę, może będą chcieli, ale są tak samodzielni (...), moja mama za dużo mi się wtrącała w wychowywanie dzieci, rozpuszczała je, na wszystko im było, jak ja cukierka nie, to babcia tyłem tak, no nie chciałbym być taką babcią. (Melania)

Większość badanych antycypujących rolę jest gotowa na proces socjalizacyjny, ale pozostają ostrożne w jasnym określeniu swojego zaangażowania. Niezależnie od klasy społecznej czy sytuacji życiowej, uczestniczek badania nie cechowała gotowość na przejmowanie roli opiekuńczej w pełnym wymiarze:

Boję się, że będą mnie chcieli za mocno eksploatować i już powiedziałam, że my w listopadzie wyjeżdżamy na urlop, bo nam się też urlop należy. To ma być ich dziecko. Ja bardzo lubię małe dzieci, ale to nie moje dziecko. (Dagmara)

Zarówno badane kobiety w drugim i trzecim trymestrze ciąży, jak i ich matki zgłaszały, że nie odbyły dyskusji o formach wsparcia w opiece, które planują lub których oczekują. Rola babci była jednocześnie ramowana przez G2 jako dodatkowa, nie tyle wtórna, ile równie ważna co pozostałe zobowiązania i aktywności życiowe:

Chcę córce zaproponować, żebyśmy się umówiły, no że (ona) będzie miała taki stały dzień, jeżeli będzie chciała, (...) że, powiedzmy, (w środę) ja jestem do jej dyspozycji i przychodzę tam o 8:00 rano, czy o którejś, wychodzę o którejś, (...). Żeby nie było to tak, że, no ona potrzebuje, a ja nie mogę, czy coś, no żeby był taki jeden dzień w tygodniu, kiedy, ja na pewno nie będę zajęta. We wtorek i czwartek [chodzę na fitness] na kręgosłup przedpołudniami, a potem zwykle właśnie jestem zajęta. Zaproponuję jej (...) tych parę godzin, no nie od świtu do nocy. (Aneta).

Jeszcze mocniej niż w przypadku aktywnych kobiet na emeryturze, konieczność łączenia ról była wskazywana przez babcie, które nadal pracowały zawodowo:

Będę pracować, więc ja nie mam takiej możliwości żeby zajmować się dzieckiem. Znaczący, na pewno jakoś będziemy pomagać wieczorami czy w weekendy czasem, ale też nie tak, że cały czas. (Edna)

Będę chciała, żeby (córka) przyjeżdżała do nas jak najczęściej z małym, ale nie jesteśmy dziadkami na emeryturze, tylko właśnie pracującymi. (Berta)

Badanie pokazuje spadające znaczenie roli babci-opiekunki, a rosnące akcentowanie pełnienia roli babci-towarzyszki czy przewodniczki, która to rola jest zdecydowanie odrębna od roli matki. Babcie *in spe* widziały się głównie w roli wychowawczo-edukacyjnej, co można interpretować jako chęć zagwarantowania, że styl życia wnucząt zapobiegnie możliwej deklasacji (utracie statusu) rodziny na przestrzeni pokoleń: No bardzo będę, myślę, lubiła z nimi grać w różne gry, czy zabierać na jakieś spacerki i być. Robiłabym jakieś takie rozwijające zabawy, tak bym powiedziała (...) Chciałabym pojechać z wnukami na narty, chciałabym z nimi chodzić po górach, więc mam nadzieję, że mi siła i energii jeszcze starczy. (Aneta)

Tylko jedna badana nawiązała do roli babci/dziadka jako drugiej szansy na wychowawcze spełnienie się:

Czasami się mówi, że dziadkowie są lepsi dla wnuczków niż dla swoich dzieci, jak byli rodzicami. Myślę, że my będziemy dobrymi dziadkami. (Berta)

Wizje roli częściej są skoncentrowane na jakości więzi babcia-dziecko jako gwarancji szczęśliwego dzieciństwa:

(Chcę) żeby miało jak najlepsze wspomnienia i szczęśliwe dzieciństwo, bo to jest ważne, jakby mądre głowy stwierdziły tak, że dzieciństwo to podstawa i taki kapitał na przyszłość, że to owocuje. (Gabriela)

Brak możliwości praktycznej weryfikacji czy skonkretyzowania oczekiwań – wynikający z debiutu w roli babci - jest sygnałem świadomości badanych kobiet, że współczesny świat niekoniecznie przystaje do ich doświadczeń wychowywania potomstwa:

Teraz są inne metody też, wie pani, inne w ogóle sposoby wychowywania, pielęgnacji, tak że nie mogę tutaj też powiedzieć, żeby te moje metody były..., to znaczy, ta moja wiedza wydaje mi się, że jest trochę przestarzała też, bo teraz inaczej się to po prostu chowa. (Malwina)

Kobiety z jednej strony wskazywały na idee wychowania, które są im bliskie, z drugiej zaś dokonywały pewnej „autocenzury” deklarując, że będą się douczać czy pracować nad sobą:

Ja mam takie wyobrażenie o wychowywaniu dzieci bez (tych wszystkich ekranów) więc jak to będzie i jak z tym walczyć (...) Tak naprawdę sama się chyba będę musiała tego nauczyć, bo no czasami mnie to przeraża. (Aneta)

Jak widzę u przyjaciół jak są maluchy, no pewnych zachowań nie akceptuję i myślę, że nadal nie będę akceptowała, że wszystko dzieciom wolno (...) Będę tak jakoś nad sobą pewnie pracować, żeby zbyt głośno nie wyrażać swoich opinii, dając im prawo do tego. (Dagmara)

Widzimy tu pewne myślenie o roli babci jako elastycznej, podatnej na socjalizację (por. DiGessa i in., 2020). Etap tranzycyjny do pewnego stopnia wykluczał jednak widzenie samej siebie jako źródła wiedzy czy agentki międzypokoleniowej transmisji wartości (por. Wieczorkowska, 2017). Do tego celu kobiety potrzebują rzeczywistego, przeżywanego doświadczenia:

Nie wiem, czy jakiegokolwiek wartości będę (przekazywać) wnukowi, no nie wiem. Może to się później zmieni, jak już urodzi się, już będzie i starszy, no to wiadomo, że to już zupełnie inaczej jest. Trudno mi się tak jeszcze wypowiedzieć, nie wiem. (Gabriela)

Podsumowując, kobiety oczekujące na debiut w roli są entuzjastyczne wobec wyobrażonej więzi z wnukami. Towarzyszy im jednak szereg obaw o praktyczną realizację roli na poziomie rodziny, co sygnalizuje brak pewności co do swojego miejsca w życiu córek oraz relacji z wnuczetami.

Realizacje roli babci wobec pierwszego/ej wnuka/wnuczki

Narodziny wnuka/wnuczki były dużym wydarzeniem dla wszystkich badanych. Babcie-debiutantki zasadniczo czerpały satysfakcję z nowej roli (por. James i in. 2006; Somary, Stricker 1988), wskazując na pozytywne elementy nowej więzi:

Moje życie to wnuk, tylko. [śmiech] Najważniejszy na świecie (...) Zupełnie inna jest miłość matki i miłość babci. (Gabriela)

Wnuk to jest miłość mojego życia. Kocham córkę, ale jego też bardzo kocham. Nie umiem tak tego rozgraniczyć. (Berta)

Badane babcie były stosunkowo podobne w swoim zaangażowaniu i nie wpisywały się w konkretne typy idealne (por. Wawrzyniak 2011;

Zięba-Kołodziej 2012). Ich historie wskazują na hybrydyzację i różnorodne aspekty jednej roli, które omówiono poniżej.

Babcia kontra dziadek

Kobiety dostrzegają różnice między realizacjami roli babci *versus* dziadka. Inaczej niż w badaniu K. Somary i G. Strickera (1988), badane Polki pełniły inne role niż ich mężowie już w pierwszym okresie życia wnuka:

Pewnie dają sobie trochę wejść na głowę, jak mówi dziadek “bo jak on jest ze mną, to ja mogę coś czytać, a on siedzi i się bawi, a jak ty jesteś z nim, to cały czas chce, żeby się z tobą bawić”. Ale od czego jest babcia jak nie od zabawy z wnukami. (Aneta)

O ile kobiety zaniepokojone osłabieniem więzi - między innymi przez pandemię - inwestowały w relację z wnuczką czy wnukiem, o tyle tego zaangażowania nie wykazywali ich mężowie:

To było za długo, kiedy się nie widywaliśmy, a nie widywaliśmy się z powodu bezpieczeństwa. (...) I było mi z tego powodu bardzo smutno. Wiedziałam, że trzeba będzie na nowo budować te relacje. I o ile w moim przypadku to się w miarę udało, to mąż już nie był tak cierpliwy i (wnuk) nie lubi dziadka. (Dagmara)

Badanie jakościowe zdaje się potwierdzać tezę o większej babcinej dostępności – rozumianej jako fizyczna i emocjonalna gotowość do relacji (por. Somary i Stricker 1998). Dodatkową wiedzą z badania jest doprecyzowanie jak rola babci jest realizowana w wymiarze materialnym:

Kupujemy zabawki, ubranka też. Jak był mniejszy to non-stop coś mu kupowałam. (...) Ciągłe mu kupujemy. Ma u nas duży kosz zabawek. Musi mieć się czym bawić. (...) Kupujemy mu klocki czy piramidy. (Berta)

W badanych rodzinach kobiety były dysponentkami budżetów domowych i to one decydowały o przekazach finansowych:

Ja kasę przesyłam, bo ja nie wiem co kupić. Teraz byliśmy, to wczoraj mu nakupowałam, bo on tak szybko rośnie, nawet nie wiem, jaki rozmiar kupić. [śmiech] Bardzo często (wysyłam pieniądze). Nawet po kryjomu przed mężem wysyłam (...) Każdy grosz. Teraz dwa tysiące. (Gabriela)

Biorąc pod uwagę kluczową rolę babci, warto pochylić się nad najważniejszymi aspektami i przemianami w roli.

Zmierzch babci-matki

Uczestniczki badania wyraźnie separowały rolę babci od roli matki. Choć wspierały córki w opiece – w bardziej lub mniej systematyczny sposób - trudno byłoby opisać którąkolwiek z nich jako pełniącą rolę rodzicielską/zastępczą:

Jest to duża przyjemność zajmowanie się takim maluchem, jak człowiek zajmuje się wtedy, kiedy chce, a nie wtedy, kiedy musi. (...) Mamą się jest na 100%, 24 godz. na dobę, a babcią jest się wtedy, kiedy się chce być babcią. (to jest) przyjemność bez odpowiedzialności. (Edna)

Bycie babcią nie jest odpowiedzialnością w pierwszym rzędzie za to dziecko. Wszystkie najważniejsze decyzje podejmuje mama. (Malwina)

Związek babć z wnuczętami – w świetle istniejących typologii (Appelt 2007) – należałoby opisać jako raczej towarzyski aniżeli biegunowe relacje zaangażowane bądź zdystansowane.

Babcia jest do kochania, rozpieszczania, a wychowują rodzice (...) Nie mam poczucia, że muszę czegoś go nauczyć, (...) to od tego są rodzice, żeby mu podać posiłek, babcia jest od zabawy. (Gabriela)

Pewna beztroska w realizacji roli babci wyrażona powyżej wynika z poczucia zwolnienia z obowiązków opiekuńczych, co pozwala z kolei na skupienie się na aspektach rekreacyjno-rozrywkowych więzi. Najdosadniej odejście od modelu utożsamiania babci z matką ilustrują narracje dotyczące córek:

Na pewno nie popełnię błędu mojej matki, to znaczy takiego, że ona się stała dobrą babcią i złą matką jednocześnie. To nie jest tak, że [wnuczka] jest jakimś tam oczkiem w głowie, a [córka] już na drugim planie. (...) Najważniejsza dla [wnuczki] jest matka, a my będziemy od czasu do czasu gdzieś tam wchodzić w to jej życie, czy towarzyszyć jej z boku. (Edna)

W badaniu rzadko dostrzegano babcie, które wywyższałyby własne modele wychowania ponad te stosowane przez młodych rodziców (por. Zięba-Kołodziej, 2012). Wręcz przeciwnie, podkreślano konieczność budowania spójnego przekazu wychowawczego, nawet jeśli wymagał on autocenzury:

Jeżeli oni jakieś mają swoje zasady to ja nie staram się wprowadzać innych zasad, tylko staram się tak samo postępować jak oni w stosunku do różnych rzeczy. To, na co oni pozwalają, to ja też nie staram się negować. (Melania)

W prezentowanym badaniu kobiety z klasy średniej w znacznym stopniu negocjowały praktyki opiekuńcze i konsultowały swoje działania z córkami. Babcie z klasy pracującej nieco częściej działały “za plecami” rodziców, wdrażając różne praktyki bez konsultacji, przy czym nadal podkreślały pokoleniowy wymiar decydowania o dziecku:

(Córka) nie słucha żadnych rad! Ale ja też taka byłam, tak samo sobie nie życzyłam, żeby mama czy teściowa dawały mi jakieś rady, (..) Córka ma też trudny charakter (...) nie hamuje się ze słowami, ja też mam swój charakterek, także raczej się pilnuję (...) Człowiek może sobie na więcej pozwolić niż rodzic, bo rodzic stosuje zakazy: „nie wolno”, wychowuje, a babcia może wszystko jak matka nie widzi. [śmiech] (Gabriela)

Praktyki unikania konfliktów stają się osią realizacji roli babci, a babcie dokładają starań, żeby nie dopuścić do zerwania więzi. Zmiana społeczna w roli babci odzwierciedla przemiany w życiu współczesnych par i ideologiach rodzicielstwa. Rodzice nie tylko odgrywają prymarną rolę wychowawczą, ale też – z uwagi na swoją niezależność życiową wobec wstępnych – mogą decydować o udziale dziadków w życiu swoich dzieci. Babcie przejmują rolę towarzyszek wnucząt (por. Zięba-Kołodziej, 2012) na nowych zasadach.

Babcia-towarzyszka

Badane Polki rzadko widziały swoją rolę babci jako wyłącznie statusową (por. Mahne i Motel-Klingebiel, 2012). Można to tłumaczyć samą formułą badania, w którym kontakt do pokolenia G2 uzyskiwano od G3, a ciężarne córki utrzymywały z matkami relacje na tyle dobre, aby czuć się komfortowo z ich uczestnictwem w badaniu. Potwierdza to fakt, że poczucie z dumy z córki (por. Di Gessa i in., 2020; Lawler, 2000) było często osią narracji:

Świetnie sobie radziła, ja byłam przerażona, a ona świetnie sobie radziła, i z karmieniem, i z przewijaniem (...) Kobieta po porodzie jest osłabiona, taka obolała, a ona się tak spięła w sobie, nie zwracała na to uwagi, nie leżała, spacerowała. Ja wiem, jak ja to przechodziłam, dlatego ją podziwiam. (Gabriela)

Najważniejszym praktycznym wyznacznikiem roli babci było dla badanych spędzanie czasu z wnukiem/wnuczką i budowanie więzi. Jako

towarzyski rozwoju, babcie starają się zapewnić optymalne środowisko wychowawcze i rekreacyjne:

Spędzaliśmy czas na wsi, tam jest duży teren i las, i łąka, i sad. [Wnuczka] była przeszczęśliwa, od urodzenia tam jeździła, uczyła się tam chodzić, raczkować, wszędzie na trawie, w lesie. Ma dobrą bazę naturalnego człowieka, blisko natury się wychowa. (Edna)

Przekaz międzypokoleniowy niekoniecznie uznawał prymarność babci w roli „skarbnicy wiedzy” (por. Thiele i Whelan, 2007), ale zawierał pewne elementy nostalgiczne, powiązane z rodzinną genealogią i tworzeniem wspomnień:

Na roczek zrobiłam mu album fotograficzny, taki tradycyjny i zrobiłam do tego komentarze, za to bardzo córka dziękowała, że takie będzie mieć, (...) musiałam te wszystkie zdjęcia znaleźć, wywołać. (Malwina)

Zakres praktyk babć z klasy średniej był szczególnie mocno nastawiony na przekazywanie wiedzy – czy to o przyrodzie, czy to literackiej, którą kontrastowano ze współczesnym wychowaniem „przed ekranem”:

Na działce (...) mu pokazuję wszystkie kwiatki, że tu drzewka, tam opowiadam, a tam ptak, albo inny zwierzak przeleci, to mu pokazuję i opowiadam. Chcę, żeby był takim człowiekiem z otwartym umysłem i wrażliwym na przyrodę i mam nadzieję, że tak będzie. (...) Książki, bajki mam zostawione po swoich dzieciach. (...) „Brzechwa dzieciom”, piękne wydanie, co swoim dzieciom czytałam, bajki Krasickiego (...). Nie tylko komputer i bajki w telewizji. (Daniela)

Dla porównania, babcie z klasy pracującej, zwłaszcza gdy ich córki doświadczyły awansu klasowego - rozumianego jako zdobycie wyższego wykształcenia i praca w sektorze usług - miały wątpliwości co do wagi ich przekazu międzypokoleniowego. Dobrą ilustracją różnic klasowych są tu kontrastowe cytaty pokazujące podobną czynność uczenia wnuków nowego słownictwa w kontekście odmiennych habitusów:

No ostatnio [córka] do mnie zadzwoniła i mówi „Mamo! Nauczyłaś go mówić czapka!” (Aneta) Czego go nauczyłam? Wyciągać język. [śmiech] I uczyłam go mówić: „dupa” i powiedział raz, z czego się wszyscy bardzo śmiali, bo mi się to tak spodobało, tak fajnie to powiedział. (Gabriela)

Częstość i jakość interakcji były znaczącą determinantą satysfakcji z roli. (zob. też CBOS, 2016; James i in., 2006). Kontrastując swoje doświadczenie z byciem matką, kobiety zwracały uwagę na uważniejsze przeżywania rozwoju dziecka:

Wnuczka jest ważną częścią w naszym życiu. (...) Ona jest bardzo uroczym stworzeniem, niesamowicie radosnym dzieckiem, i bardzo kontaktowym w zasadzie od niemowlęctwa, (...) no i to jest coś fantastycznego. Ja ją widzę nie co dzień, tylko co kilka dni, to widzę zmiany. Teraz szczególnie to widać, że ona tydzień wcześniej, czegoś nie potrafiła zrobić, (...) a za tydzień już to potrafi zrobić, przychodzi i to robi. Jestem dumną babcią. (Edna)

Po około roku realizacji roli babci (tj. w drugiej fali badania), większa satysfakcja cechowała badane, których relacje z wnuczkami obejmowały częste interakcje i praktyki spędzania czasu razem (por. Thiele i Whelan, 2008):

W weekendy zwykle my zabieramy wnuczkę do siebie (...) albo na weekend, albo na jeden dzień zabieramy (ją) i wtedy się nią zajmujemy, na spacerach jeździmy gdzieś i razem spędzamy czas, To jest wspaniałe! (Melania)

Znacząca zdaje się nie tyle sama częstość obecności, ile ocena wartości wspólnego czasu i pozytywna jakość doświadczenia w roli, dająca kobietom radość:

Lubię przebywać z nim sam na sam, jak go biorę od mamy, (...) lubię bardzo też z nim spacerować. Nawet wychodził ze mną na spacer z psem, spacerowali. Lubię też go karmić, on tak pięknie je, także to jest wielka przyjemność. (Malwina)

Wyraźnie inny ton narracji towarzyszy badanym, którym okoliczności życiowe – np. konieczność opieki nad innym członkiem rodziny czy pandemia – uniemożliwiały kontakt z wnukiem tak często, jak sobie by tego życzyły:

Tu bardzo dużo robi odległość, bo inaczej jest, jak się mieszka w jednym mieście i ten kontakt jest częstszy, a jak ja mam tak rzadko z nim kontakt, to jest naprawdę trudno. (...) Myślę, że ja go nie będę kształtowała. (Daniela)

Narracje babć, które z różnych powodów mają z potomstwem związek bardziej zdystansowany, były słabiej pozytywnie nacechowane emocjonalnie (por. Reitzes, Mutran 2002).

Triumf babci niezależnej

Mimo dużego zaangażowania i pozytywnych emocji, badane nie uważały, że zostanie babcią zrewolucjonizowało ich życie:

Moje życie się zmieniło, jak się wnuk urodził, ale czy jest dla mnie jakaś cezura? Nie sądzę, tylko sądzę, że nastąpił okres optymizmu, bo chciałam mieć wnuka i w końcu, jak się doczekałam tego wnuka, uważam, że to jest taki okres nacechowany optymizmem. (Malwina)

Choć rola ‘statusowa’ babci (por. Mahne i Motel-Klingebiel, 2012) nie dominowała, to dawało się ją rozpoznać w wypowiedziach kobiet – zwłaszcza tych z klasy średniej, które cieszyła możliwość “pochwalenia się” pewną oczekiwaną czy pożądaną ścieżką życiową realizowaną przez potomstwo decydujące się na rodzicielstwo:

Jak siądą przy stole w pracy babcie to jest przechwalanie. Bo mój wnuczek to, a moja wnuczka to. (...) Doradzamy sobie. Mówimy co zrobić w takim czy innym przypadku. (Berta)

Nowa rola babci była pewnym potwierdzeniem własnego statusu w relacji do innych kobiet - szczególnie koleżanek, przyjaciółek czy współpracowniczek, które już były babciami:

Wreszcie przestałam zazdrościć (innym kobietom). Okrutnie zazdrościłam wszystkim paniom, które są babciami, od bardzo dawna. (Aneta)

Czasami proszę (inne babcie przyjaciółki) o jakieś rady, dopytuję się, jak to jest, żeby wiedzieć. Mnie zawsze dzieci interesowały (...) Zwiększył się procent tych tematów dotyczących wnuków, ale bez rewolucji. (Melania)

Żadna z pracujących zawodowo badanych nie zrezygnowała z pracy po narodzinach wnuka. Kontynuowały aktywność w profesjonalnym środowisku, a nawet separowały swoją rolę zawodową od roli rodzinnej (por. Reitzes i Mutran, 2002):

Na co dzień nie pomagam w opiece. Tylko sporadycznie (...) Wi-
dujemy się raz w tygodniu, rzadziej. Pracuję w gronie osób młodych i jestem jedyną babcią. Jak się urodził wnuk, to wysłałam wiadomość do wszystkich znajomych: *call me babcia*. I wszystkim się wkoło chwaliłam. Ja nie należę do osób, które nadmiernie mówią (o wnuku). No jest to bardzo ważny element mojego życia, ale nie najważniejszy. (Dagmara)

Narracje dzieciocentryczne były częstsze wśród kobiet z klasy pracującej, które inwestowały w rolę więcej czasu i innych zasobów (np. finansowych):

Córka codziennie przyjeżdża, więc te 3 godziny poświęcamy dla wnuka (...) Mówię, że na trzy zmiany pracujemy. Nie zawsze jest czas, bo nieraz córka posiedzi do 12-ej z małym. Ja już o 13-ej wyjeżdżam do pracy, także w godzinę ciężko jest coś potem zrobić. (Berta)

Kobiety poszukują zatem balansu między swoimi aktywnościami, a praca zawodowa nie jest wykluczeniem dobrej realizacji roli babci:

Są dwie kategorie babć: babcie pracujące i niepracujące. Jedne mają więcej czasu, drugie mniej, ale babcie są takie same. Dbają o wnuka tak samo. (Berta)

Podsumowanie i wnioski

Analiza materiału przez pryzmat temporalny pozwoliła na bardziej całościowe spojrzenie na rolę babci, wyróżniając zarówno elementy zawarte w wyobrażeniach (na etapie oczekiwania; F2), jak i komponenty praktyk pojawiające się po roku w roli (F1). Wyniki wskazują, że deskryptywne typy idealne babć (por. Wieczorkowska, 2017; Zięba-Kołodziej, 2012) nie znajdują całkowitego odbicia w empirii, która to wspiera raczej tezę o hybrydyzacji ról współczesnych Polek w roli babć. Wśród relacji babć-debiutantek z wnuczkami dominuje wzór towarzyski, a badane kobiety należałoby uznać za tzw. babcie-niezależne, które wykonują także inne role społeczne. Mimo swojej wagi, rola babci była dla badanych raczej dodatkiem wobec pracy zawodowej, relacji czy zainteresowań (por. Mahne i Motel-Kingebiel, 2012; Muller i Litwin, 2011; Silverstein i in., 2003; Thiele i Whelan, 2006).

W dialogu wobec kluczowego studium tranzycji K. Somary i G. Strickera (1998), jakościowe badanie podłużne zrealizowane w polskim kontekście potwierdziło entuzjazm i pozytywne emocje, które towarzyszą babciowaniu. Choć badane wyraźnie oddzielały rolę babci od ról macierzyńskich, w znacznym stopniu wspierały swoje córki (Di Gessa i in., 2020; Lawler, 2003). Osią narracyjną roli – zarówno na etapie oczekiwania, jak i realizacji – był niemalże ‘obowiązek’ unikania konfliktów spoczywający na babciach. Nawet, gdy towarzyszyły im obawy o córki czy wnuki, badane kobiety dokonywały w relacjach autocenzury i nie chciały być odbierane jako nadgorliwe. Jako babcie niezależne, kobiety nadal inwestowały w bliskie więzi, a ich wspólny czas w wnuczkami często miał wymiar edukacyjno-wychowawczy, obejmujący rekreację i przekaz międzypokoleniowy (por. Appelt, 2007).

Podsumowując, współczesna rola społeczna babci jest dziś mniej obwarowana konwencjami czy oczekiwaniami (Silverstein i in., 2003, s. 78). W większym stopniu odzwierciedla zaś jednostkowe okoliczności biograficzne danej babci oraz międzypokoleniowe negocjacje dotyczące realizacji roli.

Bibliografia:

- Appelt, K. (2007). Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków. W: A. Brzezińska i in. (red.), *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości (79-95)*. Poznań: WFH.
- CBOS (2019). Więzi rodzinne, Komunikat z badań nr 61/2019; https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_061_19.PDF
- Di Gessa, G., Bordone, V., Arpino, B. (2020). Becoming a grandparent and its effect on well-being: the role of order of transitions, time, and gender. *The Journals of Gerontology*, 75(10), 2250-2262.
- James, W., Witte, J., Galbraith, M. (2006). Havighurst's social roles revisited. *Journal of Adult Development*, 13(1), 52-60.
- Lawler, S. (2000). *Mothering the self: Mothers, daughters, subjects*. London: Routledge.
- Mahne, K., Motel-Klingebiel, A. (2012). The importance of the grandparent role—A class specific phenomenon? Evidence from Germany. *Advances in life course research*, 17(3), 145-155.
- Mleczo, I., Pustułka, P., Sarnowska, J., Buler, M. (2019). Nowe oblicza konfliktu ról wśród młodych Polek i Polaków w świetle łączenia rodzicielstwa ze studiami i pracą zawodową, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 15(4), 106-129.
- Muller, Z., Litwin, H. (2011). Grandparenting and psychological well-being: how important is grandparent role centrality? *European Journal of Ageing*, 8(2), 109-118.
- Neale, B. (2018). *What is qualitative longitudinal research?* London: Bloomsbury.
- Pustułka, P., Buler, M. (2020) Wyboista) droga do macierzyństwa. Tranzycje do macierzyństwa w perspektywie trzech pokoleń Polek oraz ekspertek i ekspertów, *Youth Working Papers*, 3.
- Reitzes, D., Mutran, E. (2002). Self-concept as the organization of roles: Importance, centrality, and balance. *The Sociological Quarterly*, 43(4), 647-667.
- Silverstein, M., Giarrusso, R., Bengtson, V. (2003). Grandparents and Grandchildren in Family Systems: A Social-Developmental Perspective. W:

- Global Aging and Challenges to Families*, (75-103). New York: Aldine de Gruyter.
- Somary, K. Stricker, G. (1998). Becoming a grandparent: A longitudinal study of expectations and early experiences as a function of sex and lineage. *The Gerontologist*, 38 (1), 53-61.
- Szukalski, P. (2019). Być dziadkiem we współczesnej Polsce. Szkic demograficzny. *Demografia i Gerontologia Społeczna*, 7.
- Thiele, D, Whelan T. (2006) The nature and dimensions of the grandparent role, *Marriage & Family Review*, 40, 93-108.
- Wieczorkowska, M. (2017). Role społeczne współczesnych polskich seniorów w świetle wyników badań. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica*, (61), 77-97.
- Zięba-Kołodziej, B. (2012). Rola dziadków w życiu rodziny. W: D. Seredyńska (red.), *Uczestnictwo społeczne w średniej i późnej dorosłości* (136-151). UKW: Bydgoszcz.